

Czy Ottawa odpowie za zamrażanie kont?

3 marca 2022

Justice Centre for Constitutional Freedoms (JCCF) ogłosiło 25 lutego, że pozwała do sądu rząd federalny za wprowadzenie stanu wyjątkowego i zamrożenie kont osób, które uczestniczyły w niedawnych protestach. Zdaniem JCCF były to działania niekonstytucyjne. Centrum występuje w imieniu czterech Kanadyjczyków, wśród których jest dwóch weteranów wojskowych i jeden emerytowany policjant.



15 lutego, dzień po wprowadzeniu stanu wyjątkowego, instytucje finansowe zostały upoważnione do zamrażania – bez nakazu sądowego – kont osób indywidualnych i przedsiębiorstw podejrzanych o zaangażowanie w protesty. John Carpay, przewodniczący JCCF, podkreśla, że coś takiego stanowi nadużycie władzy, która chciała ukarać osoby popierające pokojowe protesty. W złożonym pozwie stwierdza, że wprowadzenie takiego środka nie było uzasadnione panującymi okolicznościami.

Wcześniej podobne pozwy złożyli premier Alberty Jason Kenney, Canadian Civil Liberties Association oraz Canadian Constitution Foundation.

Ostatecznie 23 lutego, po tym jak Senat zaczął debatować, czy poprzeć uruchomienie Emergencies Act, premier Trudeau wycofał się z tego ruchu. Do tego czasu jednak co najmniej 206 kont zostało zablokowanych. Znajdowała się na nich łączna kwota 7,8 mln dol.

JCCF podaje, że konta dwóch klientów składających pozew zostały zablokowane na mocy Emergencies Act, bez nakazu sądowego i procedur weryfikacyjnych, w oparciu o prawo, które normalnie jest wykorzystywane przeciwko terrorystom i wrogim państwom.



Jednym z klientów Centrum jest 64-letni Edward Cornell, emerytowany wojskowy z Nowego Brunswiku, który pojechał do Ottawy, by poprzeć protest kierowców. Był w stolicy w styczniu i w lutym. Mówi, że jego celem nie było wystąpienie przeciwko rządowi, bo wierzy w demokrację. Protesty w Ottawie były pokojowe, podczas demonstracji panowała przyjazna atmosfera. Uczestniczyli w nich ludzie w różnych stronach, różnych ras, wywodzący się z najróżniejszych środowisk.

Podczas protestów Cornell był poproszony o pośrednictwo między protestującymi a policją. Jego działania zaowocowały zamrożeniem konta i blokadą karty kredytowej. Mężczyzna mówi, że nie miał jak opłacić rachunków. Podkreśla, że nie złamał prawa, a rząd zablokował mu dostęp do jego ciężko zarobionych pieniędzy. „Nie jestem kryminalistą ani terrorystą. Jestem emerytowanym wojskowym, który z honorem służył swojemu krajowi. Czuję się zdradzony przez mój własny rząd”, mówi Cornell.

Osoby reprezentowane przez JCCF domagają się od rządu uznania wprowadzenia stanu wyjątkowego za działanie niekonstytucyjne, nieuzasadnione i niezgodne z prawem.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net